Nr. 98 Piątek 12 (25) kwietnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. i 20 kop. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Namiestnictwo i układ stronnictw.

Wiedeń, 23 (10) kwietnia.

Od pewnego wybitnego członka stronnictwa zachowawczego krakowskiego dowiedziałem się w poniedziałek po południu jeszcze przed ogłoszeniem kumunikatu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", że ustąpienie d-ra Bobrzyńskiego ze stanowiska namiestnika jest rzeczą nieodwołalnie postanowioną. D-r Bobrzyński — oświadczył mi ów konserwatysta krakowski — postanowił skorzystać ze sposobności, by ustąpić w okolicznościach, które zapewniają mu odwrót z wszystkimi honorami. Ostatecznie d-r Bobrzyński wytrwał pięć lat na stanowisku namiestnika, na stanowisku, które objął po zamordowaniu hrabiego Potockiego wśród ogólnego wzburzenia umysłów. Doprowadził bądź co bądź ukraińców mimo tego wzburzenia umysłów do pewnej równowagi. Ustępuje więc w chwili, gdy może się wykazać tym faktem uspokojenia ukraińców, a równocześnie także faktem, iż skupił większość stronnictw galicyjskich około wspólnego punktu załatwienia reformy wyborczej. Że ta reforma wyborcza wymaga, zdaniem jej przeciwników, poprawek zasadniczych, nie zmienia to zasługi d-ra Bobrzyńskiego.

Na moje zapytanie, jakimi są dalsze plany d-ra Bobrzyńskiego, ów konserwatysta krakowski oświadczył:

— Obecnie d-r Bobrzyński wyjeżdża wraz z żoną do Włoch na dłuższy pobyt. Chce odpocząć, i to gruntownie, ponieważ przez pięć lat nie miał naprawdę ani jednego tygodnia zupełnego wypoczynku. Po powrocie z Włoch d-r Bobrzyński przeniesie się z powrotem do Krakowa, gdzie posiada dom na ulicy Krupniczej i w tym domu zupełnie urządzone mieszkanie, którego nie zwijał przez cały czas urzędowania we Lwowie na stanowisku namiestnika.

Na moje pytanie, czy istotnie dr. Bobrzyński zamierza ubiegać się o mandat do Rady Państwa i czy w tym celu jeden z konserwatystów krakowskich złoży mandat poselski, ażeby umożliwić dr. Bobrzyńskiemu powrót na arenę parlamentarną, nie otrzymałem jasnej odpowiedzi. Widocznie dr. Bobrzyński i stronnictwa konserwatywne krakowskie pragną w tej mierze zachować pewną rezerwę.

W ciągu poniedziałku (dnia 21 kwietnia) odbyłem szereg wywiadów z rozmaitymi politykami polskimi. Nie wszystkie te wywiady nadają się do ogłoszenia publicznego. Jeden z nich przecież jest tak charakterystyczny, że zachowując dyskrecyę co do nazwiska owego polityka i zaznaczając, że należy on do stronnictwa autonomicznego czyli do konserwatystów wschodnio-galicyjskich, powtórzę tutaj jego główną treść.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną,—mówił ów konserwatysta—że namiestnikiem galicyjskim po krótkiej przerwie, wypełnionej kierownictwem jednego urzędnika, zostanie Paweł książę Sapieha. Paweł książę Sapieha jest żonaty z księżniczką Windischgretz. Nominacya Pawła księcia Sapiehy nastąpi na życzenie sfer decydujących, które w ostatnich czasach nie były zadowolone z działalności dotychczasowego bloku stronnictw polskich, stworzonego przez d-ra Bobrzyńskiego. Ten blok był zdaniem owych sfer decydujących zbyt radykalny. Z owym blokiem sympatyzowały żywioły nawet najskrajniejsze w kraju, jak socyaliści. Ów blok równocześnie odsunął od siebie żywioły umiarkowane, jak konserwatystów wschodnio-galicyjskich, demokratów narodowych, których współdziałanie na arenie parlamentarnej w pierwszym parlamencie ludowym było dla państwa pożądane.

Powołanie księcia Sapiehy na namiestnika ma doprowadzić do pewnej zmiany w dotychczasowym bloku. Z owego bloku usuną się lub będą usunięte żywioły skrajniejsze. Ich miejsce natomiast zajmą żywioły bardziej umiarkowane. Państwo austryackie z takiej kombinacyi osiągnie większą korzyść, niż osiągnęło z dotychczasowego bloku d-ra Bobrzyńskiego.

Trudno mi ocenić, czy informacye owego konserwatysty wschodnio-galicyjskiego są trafne. Faktem atoli jest, że nazwisko Pawła księcia Sapiehy jako przyszłego namiestnika wypłynęło dzisiaj we wtorek na szpalty gazet wiedeńskich. Dalej faktem jest, że na konferencyi, którą dr. Głąbiński i Aleksander hrabia Skarbek mieli w poniedziałek po południu z prezesem ministrów austryackich hrabią Stürgkhem, ten ostatni wyraźnie dał obu politykom do zrozumienia, że i on osobiście i rząd życzyłby sobie przejścia stronnictwa narodowo-demokratycznego z opozycyi do szeregu stronnictw, popierających rząd. O takiej zmianie frontu stronnictwa narodowo-demokratycznego tak długo nie może być mowy, dopóki namiestnik dr. Bobrzyński pozostaje na dotychczasowem stanowisku, a dr. Leo jest prezesem Koła polskiego. W układzie stronnictw tedy i na stanowiskach kierujących musi przyjść do zmian, jeżeli rząd istotnie myśli o utworzeniu nowej kombinacyi stronnictw.

(A).

Ojciec św.

„Corriere d'Itallia" pisze, że stan sił Ojca św. jest dobry i poprawia się w miarę przyjmowania większej ilości pokarmów. Ojciec św. chciałby już zająć się sprawami Kościoła, ale lekarze nie pozwalają na to; za dwa, trzy dni papież będzie mógł wstać z łóżka, o zupełnem wyzdrowieniu będzie jednakowoż można mówić dopiero za jakich 12 dni. We wtorek również bawiła w Watykanie rodzina papieża i dłuższy czas z nim rozmawiała.

Król Karol.

Król rumuński Karol wstąpił w 75 rok życia i w pełni sił duchowych i fizycznych dźwiga nie strudzenie brzemię swych obowiązków monarszych, wypełnianych ze skrupulatnością i pilnością, wzbudzającą podziw.

Król Karol jest prawdziwym władcą swego państwa, sprawującym rząd z nadzwyczajną energią. Dzięki wielkiej bystrości umysłu, oryentującego się w najzawilszych problematach społecznych, a wspomaganego niepospolitą wiedzą historyczną, dzięki również wyjątkowym zdolnościom dyplomatycznym stał się on w polityce międzynarodowej wybitnym czynnikiem, którego wpływ dał się niejednokrotnie w Europie bardzo silnie odczuć. Znawcy stosunków rumuńskich oddają zgodnie wielkie pochwały umiejętności króla, okazywanej w zużytkowaniu znaczenia i wpływu trzech istniejących w Rumunii stronnictw politycznych: konserwatystów, liberałów i konserwatywnych demokratów. Król Karol zawsze w czas przewiduje, które stronnictwo zaczyna tracić grunt w narodzie i czyni niezwłocznie przygotowania, aby maszyneryę polityki wewnętrznej zabezpieczyć przed przesileniem. Zarazem stara się zawsze, aby żadne ze stronnictw nie zbankrutowało doszczętnie, lecz przeciwnie, po doznanej klęsce, zachowało się na późniejsze czasy. Król Karol jest nadto gruntownym znawcą spraw gospodarczych, to też pod względem gospodarczym Rumunia ma swemu monarsze niezmiernie wiele do zawdzięczenia.

W czasie swego 46-letniego panowania miał król Karol do zwalczenia niezliczone trudności w polityce wewnętrznej i zewnętrznej; wyszedł z nich zwycięsko dzięki niezłomnej energii i wysokim swym zdolnościom. Bodaj czy nie najcięższą chwilę swego panowania przebył monarcha rumuński przed kilku miesiącami, kiedy to opinia publiczna w wzburzeniu patryotycznem domagała się mobilizacyi, a wybitni politycy radzili rozpoczęcie „akcyi". Król Karol nie dał się porwać przez ten prąd, wierząc, że pokojowymi środkami zdoła osiągnąć korzyści dla swego kraju. Jego polityka okazała się rychło skuteczną i korzystną dla Rumunii.

Sprawy bałkańskie.

Nieporozumienia pomiędzy związkowcami.

Podług doniesień „Times'a", stosunki pomiędzy Serbią a Bułgaryą z każdym dniem stają się bardziej naprężone. Rząd serbski zdecydowany jest zasadniczo na skasowanie serbsko-bułgarskiego traktatu z dnia 27 go września 1912 roku i na rozszerzenie sfery wpływów serbskich do linii granicznej od Küstendilu przy granicy turecko-bułgarskiej do północnego punktu jeziora Ochrydzkiego, pozostawiając jednak Monaster i Ochrydę bułgarom. Decyzya ta nie została jeszcze rządowi bułgarskiemu zakomunikowana.

W okolicach Nigridy miało miejsce zajście następujące: Gdy wojska bułgarskie po znanem zajściu z wojskami greckiemi powracały z Nigrydy, przechodząc przez wieś Dimitristi, zaaresztowały one księdza, nauczyciela i innych urzędników—wszystkich greków. Po jakimś czasie, w przeciągu którego nic o losie aresztowanych nie wiedziano, rzeka wyrzuciła 3 trupy, które uznano za trupy osób aresztowanych przez bułgarów. Trup nauczyciela unosił ślady 5-ciu pchnięć bagnetem. O pozostałych—niema wieści.

W Adryanopolu.

Z Adryanopola donoszą prywatnie do pism niemieckich, iż ludność cywilna oraz jeńcy tureccy są w nędzy. W ciągu pierwszych dni po zajęciu miasta jeńcy marli, jak muchy, po 150—200 dziennie.

Konsul angielski, generał Bradwood i doktór Haig czynią możliwe starania dla złagodzenia nędzy. Doktór Haig otrzymał od rządu bułgarskiego pełnomocnictwo dla zarządzania obozem jeńców.

Komisya finansowa w Paryżu.

P. Pichon, francuski minister spraw zagranicznych, jak donosi „Temps", wystosował cyrkularz do ambasadorów francuskich ze wskazaniem punktów, które, zdaniem jego, zbadać powinna komisya finansowa, mająca obradować w Paryżu w przyszłym miesiącu. Ambasadorowie francuscy zbadać mają owe punkty łącznie ze swoimi rządami. Co się tyczy przewodniczenia na zebraniach, p. Pichon, jako minister spraw zagranicznych, zostanie delegowany na pierwsze posiedzenie oraz zostanie prawdopodobnie mianowany prezesem honorowym. Obowiązek prezesa faktycznego pełnić będzie prawdopodobnie de Margerie, minister upełnomocniony oraz wice-dyrektor wydziału spraw politycznych przy ministerstwie spraw zagranicznych.

Przewidywana jest ewentualność, iż komisya w traktacie obrad rozważać będzie również kwestye o charakterze mniej technicznym, bardziej zaś politycznym. W tym razie w skład komisyi weszliby jeszcze delegaci dodatkowi, przez co nabrałaby ona charakteru konferencyi dyplomatycznej. Jest to jednakże jedynie hypoteza.

Pogłoski o przymierzu pomiędzy Austryą a Bułgaryą.

„Dayly Mail" podaje sensacyjną wiadomość z Białogrodu o istnieniu jakoby tajemnej umowy pomiędzy Austryą a Bułgaryą, zobowiązującej oba państwa do świadczenia sobie usług wzajemnych w razie, gdyby jedno z nich rozpoczęło wojnę z Serbią.

Wiadomość owa została wydana przez niedyskretnego urzędnika dyplomatycznego. Wizyta cara Ferdynanda zeszłego lata na Węgrzech w związku jest podobno z zawarciem owego traktatu. Pierwszy układ pomiędzy temi państwami datuje się z roku 1908, gdy Austrya anektowała Bośnię i Hercegowinę. Wówczas car Ferdynand zażądał od sobrania zawarcia umowy bez poprzedniej zgody parlamentu.

Wiadomość podana przez dziennik angielski wzbudzała zrozumiałe zainteresowanie w prasie i opinii publicznej. Inne pisma jednak przyjmują ją z zastrzeżeniem.

Sytuacya w Galicyi.

— „Gazeta Lwowska" donosi w telegramie z Wiednia: Namiestnik d-r Bobrzyński podał się do dymisyi, bez względu na to, czy decyzya rządu zapadnie za rozwiązaniem, czy też za odroczeniem sejmu.

— Wiedeński korespondent „Czasu" donosi: Dowiadujemy się autentycznie, że wszystkie wiadomości, szerzone przez prasę niemiecką o zajętem przez XX. Biskupów stanowisku w rokowaniach wiedeńskich, są nieprawdziwe. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że XX. Biskupi bez żadnego wezwania zjechali się w Wiedniu na konferencye między sobą po powrocie z Rzymu. Tutaj zaproszeni dopiero zostali na konferencyę. Nieprawdziwa w szczególności jest wiadomość, jakoby z łona Episkopatu wyszedł projekt petryfikacyi ustawy nauczycielskiej. Być może, że taki projekt był gdzieś przez kogoś wentylowany, jednakże przez XX. Biskupów nie został podniesiony. Dalej dowiaduję się, że Episkopat trwa konsekwentnie przy zajętem raz stanowisku. X. biskup Wałęga już wyjechał, a pozostali XX. arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz oraz X. biskup Sapieha. Wobec tego stwierdzenia zdaje mi się, nie można poddawać się zbytniemu optymizmowi co do wyników toczących się rokowań. Do Wiednia przybyli już przywódcy klubu autonomistów i konferencye w dalszym ciągu będą się toczyć.

Na Kaszubach.

Na zniemczonem Pomorzu odrodzeniowy ruch polski powoli, lecz stale się wzmaga. Przy wyborach do parlamentu polscy kaszubi oddali w powiecie lemborskim w roku 1884 głosów 53, w r. 1907 już 412, w słupskim w roku 1903 — 361, a w cztery lata później — 418. Polskość przechowała się tam tradycyjnie najlepiej w drobnej, zaściankowej szlachcie, kiedy zamożniejsza, jak Putkamerowie, Koniecpolscy, Boninowie, Belowowie, dawno już przeszła do obozu niemieckiego. Do pobudzenia dawnych, uśpionych uczuć narodowych w kaszubach przyczynił się głównie rząd pruski. Jeden przykład. Niejaki Prondziński chciał nabyć w powiecie człuchowskim drobną własność rentową. Nie otrzymał jej, dowiadując się ku swemu zdumieniu, że jest — polakiem!

Z Chełmszczyzny.

Minister sprawiedliwości złożył Dumie Państwowej projekt prawa o organizacyi sądowej w gub. chełmskiej. Na mocy tego prawa w gub. chełmskiej zaprowadzone być mają sądy przysięgłych, które już od lat trzydziestu istnieją w gub. zachodnich. W projekcie dla gub. chełmskiej ustanowiono przepis, żeby do listy sędziów przysięgłych wciągano conajmniej 3/5 osób wyznania prawosławnego, a tylko 2/5 wyznań innych. Wśród 30 sędziów kolejnych i trzech sędziów rezerwowych w każdej kadencyi może być tylko 13 nieprawosławnych. W Chełmie ustanawia się sąd okręgowy, podległy izbie sądowej kijowskiej, której skład odpowiednio zwiększono. W związku z nową organizacyą zmienione będą różne szczegóły dotychczasowego urządzenia sądów na Chełmszczyźnie. Jakkolwiek w tych dniach ministerstwo wniosło do Dumy Państwowej projekt zaprowadzenia w okręgu izby sądowej kijowskiej sądów miejscowych podług niedawno uchwalonej ustawy 15 czerwca 1912 roku, ale mimo to organizacya sądów gminnych i sądów pokoju nie będzie na Chełmszczyźnie zmieniona; zmiany projektowane obecnie dotyczą głównie sądów ogólnych, to jest sądu okręgowego, powstającego w Chełmie. Zaprowadzenie zaś sądów przysięgłych w Chełmszczyźnie, których Królestwo jest pozbawione, ma na widoku, oprócz celów czysto sądowych, także utrwalenie języka rosyjskiego wśród ludności, o czem świadczy powyższy przepis, wymagający 3/5 większości prawosławnych w liczbie sędziów przysięgłych, chociaż ludność prawosławna w nowej gubernii stanowi mniejszość, mianowicie 2/5 mieszkańców.

Kronika polska.

— T-wo kooperatystów.

Sprawozdanie z działalności warszawskiego Tow. kooperatystów za r. 1912 wykazuje, że w roku sprawozdawczym Towarzystwo liczyło 122 członków, w porównaniu zaś z rokiem poprzednim o 29-u więcej.

Działalność praktyczna Towarzystwa w roku sprawozdawczym zcśrodkowywała się głównie w dziedzinie kooperacyi kredytowej; polegała ona na łącznych z komisyą współdzielczą i centralnem Tow. rolniczem usiłowaniach w kierunku krzewienia idei spółdzielczości na wsi. Instruktor jeździł na zebrania Kółek rolniczych, miewał na nich pogadanki o kooperacyi kredytowej, dzięki czemu powstało kilkanaście nowych stowarzyszeń po wsiach, opracował wzory druków i książek dla Tow. drobnego kredytu, prowadził korespondencyę i udzielał porad w zakresie kooperacyi kredytowej. Urządzano przytem szereg wieczorów dyskusyjnych.

Morderstwo księcia Drucko-Lubeckiego.

Gazety warszawskie podają szczegóły zabójstwa ks. Władysława Drucko-Lubeckiego, o którem doniósł już telegraficznie nasz korespondent.

Władysław ks. Drucko-Lubecki, po nabyciu przed trzema niespełna laty od p. Mieczysława Epsteina Teresina, urządził sobie tam w pałacu rezydencyę.

Jako zapalony myśliwy, ks. Władysław urządził sobie w olbrzymim parku angielskim, który otacza rezydencyę, bażantarnię i zwierzyniec.

Ulubionem zajęciem księcia było polowanie na jastrzębie, które mu wyrządzały w bażantarni wielkie szkody.

W niedzielę po południu pociągiem z Warszawy przyjechał do Teresina szwagier Władysława ks. Drucko-Lubeckiego ordynat na Mosolanach Jan Bisping.

Ze słów, zasłyszanych przez służbę, rozmowa gościa z gospodarzem toczyła się około interesów natury finansowej, gdyż ordynat na Mosolanach zamierzał wybudować szereg gorzelni w swych dobrach w gub. grodzieńskiej i jako wspólnik do przedsiębiorstwa na wielką skalę miał przystąpić ks. Władysław.

W poniedziałek z rana słyszano, że książę zatrzymywał barona Bispinga, który ze swej strony zapewniał o konieczności wyjazdu z powodu interesów terminowych.

Po śniadaniu południowem, książę oświadczył, że według zwyczaju odwiezie gościa na stacyę i kazał podać powozik, zaprzężony w swoje ulubione klacze. Około drugiej po południu panowie udali się na przejażdżkę po rozległym parku, ponieważ pociąg miał odejść dopiero za półtorej godziny.

Książę lubiał sam powozić i nigdy, udając się na przejażdżkę, nie brał ze sobą stangreta. Tak się też stało i tym razem.

Gdy długi czas książę nie powracał, służba zaczęła się niepokoić. O zmroku, bażanciarz, obchodząc park, na wązkiej drodze, przylegającej z jednej strony do parku, z drugiej — do pola, za którem w odległości mniej więcej wiorstowej znajduje się stacya, — ujrzał powozik książęcy i konie, przywiązane do drzewa. W powoziku leżało futro księcia.

Bażanciarz niezwłocznie odprowadził zaprząg przed pałac.

Wówczas cała służba udała się na poszukiwania pana i około godz. 9 wieczorem, w odległości kilkudziesięciu kroków od miejsca, w którem były uwiązane konie, ujrzano księcia, leżącego w takiej pozycyi, jak gdyby spał...

Książę, odziany w zielone ubranie myśliwskie, żółte getry i buty bronzowe, leżał na prawym boku, z głową, wspartą na czapce, w pobliżu były rzucone: laska, okulary księcia, oraz złoty zegarek z rozerwanym łańcuszkiem. Książę zwykł był nosić dwa zegarki, drugi znaleziono w kieszeni. Pierwszy z nich szedł, drugi zatrzymał się na g. 4 m. 15. Na rękach zaciśniętych, rękawiczki krwią pokryte były popękane. O krok dalej znaleziono skówkę od laski. Na kilku białych brzózkach stwierdzono znaki krwawe, bo książę, słaniając się, widocznie chwytał się drzewek.

Sekcya stwierdziła na twarzy i łysinie kilkanaście ran tłuczono-ciętych, ale tak powierzchownych, iż żadna z nich nie mogła być bezpośrednim powodem zgonu.

Dalej stwierdzono dwie rany postrzałowe, zadane z broni palnej, jak się zdaje małego kalibru, oba strzały były wymierzone z tyłu i z blizkiej odległości, jeden z prawej strony kręgosłupa, drugi za uchem. Kula drugiego strzału wysadziła oko.

Wszystko zdaje się dowodzić, że zaatakowany znienacka, usiłował się bronić, oceniwszy zaś niebezpieczeństwo (książę nie miał przy sobie broni), rzucił się do odwrotu. Wówczas padły strzały mordercze, oba śmiertelne.

O trzysta kroków od miejsca zbrodni pracowały dziewczęta przy sadzeniu żywopłotu. Twierdzą one, że słyszały strzały, nie zaniepokoiły one ich jednak wobec tego, że w parku strzelano często do jastrzębi.

Funkcyonaryusze kolejowi, doskonale znający księcia, utrzymują z całą stanowczością, iż w poniedziałek na stacyi książę nie był.

Przypuszczają, że morderstwo było aktem zemsty, dotychczas jednak niema poszlak co do mordercy.

Podług ostatnich wersyi, książę istotnie na stacyi nie był. Baron Bisping, który, po powrocie do Warszawy, wyjechał do gub. grodzieńskiej, wezwany telegraficznie przez władze śled-

cze, powrócił do Warszawy i opowiedział, że w drodze na stacyę zatrzymało jadących dwóch jakichś ludzi, z którymi ks. Drucko Lubecki zaczął rozmowę o interesach. Bisping, nie chcąc czekać końca rozmowy i obawiając się, że się spóźni na pociąg, poszedł na stacyę piechotą. Podług zeznań kolejowców z Teresina, jakiś pan istotnie wyszedł z parku ks'ęcia, kupił bilet i wyjechał do Warszawy.

Do Teresina wyjechał gubernator i władze śledcze, zaproszono także br. Bispinga. Śledztwo w toku.

Z Finlandyi.

Mianowany ministrem sekretarzem stanu do spraw Finlandyi senator W. I. Markow jest obywatelem finlandzkim i generał-porucznikiem wojska rosyjskiego. Po ukończeniu b. finlandzkiego korpusu kadeckiego został on mianowany oficerem i służył aż do wstąpienia w r. 1887 do Mikołajowskiej akademii głównej w lejb-gwardyi w pułku litewskim. Po ukończeniu akademii W. Markow służył w Moskiewskim okręgu wojennym, a potem w sztabie głównym. Równocześnie był on pomocnikiem redaktora gazety „Ruskij Inwalid". W. Markow był następnie gubernatorem wojennym okręgu zabajkalskiego i „nakaźnym" atamanem zabajkalskiego wojska kozackiego. W r. 1909 został on mianowany senatorem finlandzkim i wice-prezesem gospodarczego departamentu senatu.

Czasowo pełniący obowiązki sekretarza stanu, b. pomocnik bar. Langhofa von Etter oświadczył, że chce opuścić służbę w sekretaryacie stanu. Von Etter otrzymuje dymisyę „na skutek choroby".

Za jednego z najprawdopodobniejszych kandydatów na miejsce generała Markowa uważany jest senator Wirenius, dymisyonowany wice-admirał.

Ostatecznie wyjaśnia się kwestya nowego wiceprezesa po naradzie senatora Markowa z finlandzkim generał-gubernatorem Zeinem.

„Riecz" donosi, że zamierzona reorganizacya Własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi do spraw finlandzkich i sekretaryatu stanu z wyodrębnieniem finlandzkiej ekspedycyi paszportowej w samodzielną instytucyę nie będzie dokonana.

Ostrzeżenie przed nową klęską.

Za podstawę kształtujących się form intensywnej gospodarki rolnej na Południu Rosyi należy uznać hodowlę bydła rasowego lub podrasowanego, z kierunkiem mleczno-roboczym.

Większe gospodarstwa Podola, Wołynia i kijowskiej gub., idąc za głosem dobrze zrozumianego interesu, powoli zmieniają ziarnowy system na system przemysłowo-rolny.

W celu dogodniejszego przerobu produktów pokarmowych i osiągnięcia większej opłacalności „pokarmowych jednostek", poszczególne gospodarstwa i ziemstwa stosowały i stosują krzyżowanie miejscowych ras bydła z importowanemi rasami nizinnego bydła z Szwajcaryi, Holandyi i Danii.

Wielu z nas rolników wie zapewne, że import tego bydła nie podlegał ani kontroli państwowej, ani kontroli naszych Towarzystw rolniczych.

Wiemy również, że zakupy i sprowadzanie bydła rasowego powierzane jest często nie fachowcom-lekarzom, że płacono bajeczne sumy za importowane bydło, wiemy, że od kilku lat dopiero wprowadzone są przepisy i wymagania dotyczące „gruźlicy" importowanego bydła...

Dziś grozi nam nowa klęska, jaką dzięki naszej nieugledności sprowadziliśmy sobie z Szwajcaryi, Danii wraz z importowanym bydłem.

Klęska ta, to nowa choroba, gorsza może od gruźlicy, co ogarnęła wiele naszych obór na Rusi. Wykryto ją niedawno, chociaż istnieje ona w Szwajcaryi i Danii od lat 20 z górą, choroba ta jest dotąd mało znana weterynarzom.

Ta „nowa", bo dziś dopiero zaczęto mówić o niej, choroba bydła zwana zaraźliwym kolpitem (vaginitis granulosa infectiosa) skonstatowana została już w charkowskiej gubernii.

Towarzystwo rolnicze w Charkowie pierwsze uderzyło na alarm.

W połowie marca r. b. miejscowe Towarzystwo lekarzy weterynaryi otrzymało list od prezesa sekcyi hodowlanej przy T-wie rolniczem S. Pachomowa z prośbą o zbadanie tej nowej choroby w charkowskiej gub. i o wskazanie środków leczniczych i zapobiegawczych.

W dniu 6 kwietnia zostało zwołane nadzwyczajne zgromadzenie lekarzy z udziałem członków sekcyi hodowlanej przy T-wie rolniczem.

Sprawę referowali docenci miejscowego instytutu weterynaryi pp. Kunicki (polak) i M. Samodielkin oraz lekarze pp. Kośminski i K. Czencow.

Na podstawie badań dokonanych przed paru laty w Szwajcaryi i na miejscu w gub. kowieńskiej, charkowskiej i Charkowie, referenci wskazali, że choroba ta istnieje oddawna wśród obór rasowych w Szwajcaryi, Holandyi i Danii, dotyka przeważnie ras nizinnych; objawia się w formie ostrej i chronicznej; chroniczna jest trudna do poznania. Zewnętrzne oznaki to opuchnięcie przewodów płciowych, jak również granulacyjne węzły, spowodowane przez jakiś z nieznanych dotąd drobnoustrojów; odporność mała i niestała, podlegają chorobie krowy i buhaje, niezależnie od wieku. Następstwa tej zaraźliwej choroby wyrażają się w jałowości krów prawie stałej i w poronieniach u pierwiastek.

Sposoby leczenia dotąd nieznane, środki zapobiegawcze chybiają celu, najpewniejszym z nich jest izolacya sztuk chorych, zachowywanie przepisów hygieny przy urządzaniu obór i sumienność właścicieli obór zarodowych.

Cyfry wykazują, że w Szwajcaryi granulacyjny kolpit ogarnął 20 z górą kantonów, gdzie jest 40 obór rasowych. Chorych krów 60 proc. Jałowość sięgała w latach 1903—1906 do 95 proc., poronienia do 30 proc.

Takież cyfry wykazuje Holandya i Dania, tu ciekawa jest cyfra upadku wydajności mleka i tłuszczu, wydajność masła obniża się o 180 funtów duńskich rocznie.

Badania p. R. Kunickiego w kowieńskiej gubernii wykazują, że w kilku tylko powiatach skonstatowano 800 sztuk chorego bydła w oborach, należących do związku „kontroli obór" przy T-wie rolniczem.

Badania p. Kośmińskiego w charkowskiej gub., w jednej tylko słobodzie Wcrożba wykazały wśród bydła włościańskiego (krzyżowanego z symentalerami i szwycami w ziemskich punktach kopulacyjnych) z 1,200 sztuk zbadanych 80 proc. chorych.

Po wysłuchaniu referatów wywiązały się ożywione debaty, które stwierdziły niesumienność wymienionych państw, które w ciągu wielu lat milczały o tej chorobie, licząc na tradycyjną naiwność kupców z Rosyi.

Stwierdzono również, że nawet na podstawie sporadycznych badań można już mówić o rosnącem niebezpieczeństwie tej nowej klęski, która może spowodować ruinę ekonomiczną wielu gospodarstw rolnych, drobnych i większych.

W celu podjęcia akcyi ratunkowej, zgromadzeni przyjęli szereg uchwał. Ścisłe zredagowanie ich powierzono specyalnej komisyi, podajemy ich treść:

Należy natychmiast rozpocząć eksperymentalne badania tej choroby i ustalić metodykę dyagnostyczną niezależnie od badań prowadzonych już od lat kilku za granicą.

Przeprowadzić należy badania w miejscowościach, gdzie podejrzewany jest kolpit zaraźliwy.

Należy uprzedzić rolników o grożnych skutkach tej nowej klęski, która ma charakter klęski państwowej.

Należy wprowadzić nadzór nad importem bydła rasowego i zastosować takież wymagania i oględziny do zaraźliwego kolpitu, jakie są już stosowane do gruźlicy, w tym celu zorganizować specyalną komisyę, składającą się z weterynarzy rządowych i ziemskich i wejść w porozumienie z federacyjną komisyą hodowli bydła w Szwajcaryi, w celu uregulowania zakupów i otrzymania od niej gwarancyi zdrowotności bydła.

Należy wejść w porozumienie z Towarzystwami lekarskiemi i rolniczemi w celu skoordynowania badań nad kulpitem.

Słuchając tych referatów i ożywionych po nich dyskusyi na tle wypadków miejscowych, myślą pobiegłem ku stronom rodzinnym i szereg drobnych, luźnych obserwacyi, jakie powziąłem—zapoznając się z gospodarstwami naszego kraju, przyszedłem do wniosku, że i u nas na Rusi nie wszystko w porządku.

To też czułem się w obowiązku ten lokalny tymczasem alarm przerzucić do kraju, aby wzbudzić czujność i baczność wielu gospodarzy-rodaków.

Mariam.

Z życia prowincyi.

Kamieniec-Podolski *w kwietniu.*

W „Dzien. Kijowsk." była niedawno krótka wzmianka kronikarska o walnem zgromadzeniu kamienieckiej spółki spożywczej, które się odbyło dn. 31 marca i uchwaliło wydanie 4 tysięcznej pożyczki miejscowemu związkowi „ruskaho naroda".

Kronikarz trafnie zaznaczył, że tylko szczególniejsza inklinacya do „sojuza" mogła pchnąć na tak ryzykowne lokowanie kapitałów spółki.

Wobec tej właśnie „inklinacyi", jaka się w ostatnich czasach, rozkwitu „wojującego" nacyonalizmu w Kamieńcu, poczęła ujawniać u kierowników poważnej skądinąd i starej kamienieckiej kooperatywy spożywczej—nie uważaliśmy za konieczne komunikować „Dziennikowi" o tej oryginalnej uchwale. Zresztą przywykliśmy już do takich „oryginalnych" zjawisk. Jeśli zgromadzenie ziemskie tak hojnie sypie ściągniętym z ludności groszem publicznym na organ „sojuza"—toć wolno i innej organizacyi społecznej—spółce spożywczej—marnych 4 tys. zaoszczędzonych na żołądkach spożywców ofiarować na poratowanie „sojuza" w krytycznej chwili, gdy go tradują za długi?

Taki już widać „porządek"; nikt przeciw niemu nie protestuje, nic się więc niezwykłego nie stało i niema o czem pisać.

Wszelako, niespodziewanie, podniósł się przeciw temu „porządkowi" głos protestu i ten fakt, jako u nas niezwykły, notujemy. Nie, iżbyśmy tych śmiałków, co się targnęli na uświęcony przez kamieniecką tradycyę porządek, pochwalić chcieli, ale, aby ich, jako burzycieli porządku, napiętnować.

Kamieniecka spółka spożywcza zebrała w ciągu lat 15 dość znaczny kapitał zapasowy, jeszcze z tych czasów, kiedy nikt nie przeczuwał „narodzin sojuza". Kamieniecki „sojuz ruskaho naroda", który przyszedł na świat o wiele później, zdążył w krótkim czasie nie tylko kupić dom, ale go i zadłużyć, tak, że go wystawiono na licytacyę.

Owóż—były obok siebie dwie instytucye: jedna z zapasem soków żywotnych, druga—cierpiąca na anemię. Trafem—nieszczęśliwym dla pierwszej, a szczęśliwym dla drugiej—kierownicy obu instytucyi pokumali się ostatnimi czasy, no i nastąpić miało przelanie soków...

Na walnem zgromadzeniu spółki spożywczej 31 marca, które nb. było powtórne, a więc prawne, nawet przy małej ilości członków—duchowny prawosławny Kurczyński wystąpił z wnioskiem, aby spółka „pożyczyła" związkowi narodu rosyjskiego 4 tys. rb. na zapłacenie długu, bo,.. inaczej dom związku będzie sprzedany z licytacyi. Zgromadzenie wniosek ten uchwaliło. Szóstego marca grupa członków spółki spożywczej założyła protest przeciwko tej uchwale, opatrzony 44 podpisami.

„Protestanci" zaznaczają, że uchwała była powzięta nieprawnie, 1-o dlatego, że dotyczyła wniosku, postawionego na powtórnem zgromadzeniu i nie wchodzącego do porządku dnia pierwszego zgromadzenia, co się sprzeciwia statutowi spółki i 2-o dla tego, że spółce nie przysługuje prawo wydawania pożyczek pod zastaw nieruchomości (w tej formie miała być udzielona pożyczka).

Ostatecznie „protestanci" żądają powstrzymania wykonania uchwały walnego zgromadzenia z dnia 31 marca i zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia dla ponownego rozpatrzenia całej tej sprawy.

W ten sposób najniespodziewaniej „przelewanie soków" napotkało na przeszkodę. Tak to garstka warchołów może nieraz udaremnić najlepsze zamiary. Bo i czem jest naruszenie statutu spółki spożywczej wobec nagłej potrzeby ratowania od bankructwa „sojuza ruskaho naroda"? Drobnostką...

O dalszych losach tego niezwykłego w naszych warunkach protestu w swoim czasie postaram się poinformować Redakcyę.

„Spożywca".

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Szpital dla obłąkanych.** Podolskie ziemstwo projektuje budowę nowego szpitala dla obłąkanych we wsi Nowej-Sokołówce pod Płoskirowem. Projektowany szpital ma być wzniesiony na wspólny koszt, ziemstwa i rządu.

— **Wypadek w młynie.** W Słobódce Buszańskiej, w pow. jampolskim, turbina wodna przy młynie zabiła 14 letniego chłopaka. Wał turbiny schwycił chłopaka za kraj odzieży i, po chwili, wyrzucił zmiażdżone ciało.

— **Organizacya zbytu zboża.** Biuro przyszłego zjazdu, który ma się zająć zbadaniem sposobów organizacyi zbytu zboża w południowych gub. Rosyi rozesłało kwestyonaryusz do kooperacyjnych spółek Podola z szeregiem zapytań, mających wyświetlić stan obecny zsypu i zbytu ziarna przy ich pośrednictwie.

— **Fosforyty.** Wedle sprawozdania okręgu górniczego, w roku ubiegłym, było na Podolu 36 czynnych kopalni fosforytów. Wydobyto w ciągu roku 899,695 pud. fosforytu.

— **Ograniczenia dla pijaków.** Kasa zaliczkowo oszczędnościowa w Niżnej Kropiwni (w hajsyńskim powiecie) postanowiła zamknąć kredyt „pijakom". Ograniczenie b. piękne w teoryi, ale nieściśle sformułowane — kogo zarząd będzie za „pijaka" uważał?

— **Zamknięcie stacyi miejskich.** Z rozporządzenia ministra komunikacyi miejskie stacye kolejowe w Winnicy, Mohylowie (Pod.) i w Krzemieńcu zostały zamknięte.

— **Wódka domowa.** Ziemscy lekarze na Podolu znaleźli w południowych powiatach nowy napój wyskokowy, wyrabiany po wsiach domowym sposobem z niedojrzałych strąków kukurydzy. Napój ma moc zwykłej wódki, ale odurza o wiele prędzej, niż wódka destylowana. Napój ten, jako tani upajający środek, jest na wsi bardzo poszukiwany.

— **Ludność Podola.** Podolski gubernialny komitet statystyczny podaje ilość mieszkańców Podola. Według najnowszych danych, w d. 1-ym stycznia r. b. Podole liczyło 3,819,262 osoby. W tej liczbie kobiet 1,926,911 i mężczyzn 1,892,351. Pod względem ilości mieszkańców na pierwszem miejscu stoi Winnica, która liczy 49,260 osób.

— **Pożar.** We wsi Kniaże (pow. jampolski) ogień zniszczył mienie 25 gospodarzy. Spaliło się około 60 budynków.

— **Otwarcie ziemskiej apteki.** Ziemska apteka otwarta została niedawno w Hajsynie. Przy aptece otwarto gabinet dla badań bakteryologicznych i analizy chemicznej.

— **Zjazd kooperacyjny.** W Winnicy ma się odbyć wiosną r. b. zjazd przedstawicieli spółek kredytowych.

— **Filia pocztowa.** W Łuczyńcu w pow. mohylowskim otwarto filię pocztową.

— **Młyn kooperacyjny.** Kółko rolnicze w Potasznі w pow. olhopolskim projektuje budowę młyna i stara się o pożyczkę na ten cel w departamencie rolnictwa.

— **Rozwój kooperacyi spożywczej.** Otwarte niedawno „T-wo hurtowych zakupów" w Niemirowie zwołuje na d. 17-ty kwietnia r. b. nadzwyczajne zgromadzenie przedstawicieli spółek spożywczych, należących do T-wa, dla omówienia pilniejszych spraw, w pierwszym rzędzie — zwiększenia obrotowego kapitału.

— **Tyfus.** Z Lanckorunia (pow. kamien.) donoszą, że tam po krótkiej przerwie znów począł grasować tyfus plamisty. Lekarz miejscowy wyjechał, ziemski — przeniesiony do Orynina, a chorzy pozbawieni są wszelkiej pomocy. W m. Czerniowcach (pow. jampolski) powiesiła się chora na tyfus, pozostawiona bez opieki.

— **Kursy dla felczerów.** Wołyńskie ziemstwo gubernialne urządza tego lata kursy dla ziemskich felczerów i akuszerek.

— **Rozszerzenie sieci kolejowej.** T-wo kolei Podolskiej wszczęło starania o pozwolenie na budowę kilku nowych odnóg kolejowych, mianowicie: 1) Winnica—Zaszków—Cwietkowo, 2) Łuck—Rożyszcze, 3) Szepetówka—Lachowce, 4) Winnica—Husiatyn.

— **Blacha dla składów ziemskich.** Wołyńskie gubernialne ziemstwo zamówiło na rok bieżący 65 tys. pudów blachy dachowej dla składów ziemskich. Cena blachy: 2 rb. 50 kop. pud.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Wiosenne zgromadzenie ziemskie powiatu radomyskiego odbyć się się ma d. 24 kwietnia.

— **Zjazd kooperacyjny.** W Czerkasach ma się odbyć d. 15 maja zjazd przedstawicieli spółek spożywczych pow. czerkaskiego.

— **O zamknięcie sklepu monopolowego.** Gromada wsi Wesełyj Kut w pow. humańskim wniosła prośbę o zamknięcie w ich wsi rządowego sklepu z wódką.

— **Ziemski skład maszyn.** W Berdyczowie wykończono budynek, przeznaczony na ziemski skład maszyn. W składzie ma być wprowadzona i sprzedaż nasion.

— **Rezygnacya prezesa zarządu ziemskiego.** Marszałek szlachty i prezes zarządu ziemskiego powiatu taraszczańskiego A. Repojto-Dubiago uwolniony został ze stanowiska prezesa taraszczańskiego zarządu ziemskiego.

Uwolnienie nastąpiło na skutek prośby samego A. Repojto-Dubiago, umotywowanej niemożnością jednoczesnego pełnienia obowiązków marszałka szlachty i prezesa powiatowego zarządu ziemskiego.

— **Zatwierdzenie preliminarza.** Gubernator kijowski zatwierdził preliminarz dochodów i wydatków m. Zwinogródki, zbilansowany, po dokonaniu pewnych redukcyi przez kijowską gubernialną komisyę do spraw miejskich i ziemskich, w sumie 75,827 rb. 72 kop.

— **O zatwierdzenie sieci szkolnej.** Czerkaska rada miejska zwróciła się za pośrednictwem gubernatora kijowskiego do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o przyśpieszenie zatwierdzenia planu wprowadzenia powszechnego nauczania w Czerkasach.

W motywach, przytoczonych na poparcie swej prośby, rada miejska zwraca uwagę, iż obecnie m. Czerkasy posiada 2,670 dzieci w wieku szkolnym, z których uczęszcza do szkół tylko 1,502, pozostałe zaś 1,168 nie ma możności korzystania z nauki.

Wobec naglącej potrzeby, zarząd miejski tytułem próby do czasu zatwierdzenia sieci szkolnej urządził w istniejących szkołach zajęcia poobiednie dla dzieci, które nie korzystały dotychczas z nauki w szkołach miejskich; na lekcye poobiednie uczęszcza obecnie 354 dzieci, dla pozostałych zaś w liczbie 814 szkoła dotychczas jest niedostępna.

— **Stan pogody.** W obrębie kolei Południowo-Zachodnich pogoda była prawie wszędzie pogodna i słoneczna. Wczoraj o godz. 7-ej z rana temperatura nigdzie nie przekraczała 7 stopni wyżej zera. Barometr wskazywał dobrą pogodę. Na północy dął wiatr wschodni, na południu zaś—południowy i południowo-zachodni.

Bez maski.

Niefortunny korespondent z Kijowa napłodził w warszawskiem „Słowie" szereg groteskowych absurdów o kulturalnej jakoby impotencyi społeczeństwa polskiego na Rusi i zakończył swoje wypracowanie długą litanią fałszów i nieprzyzwoitych insynuacyi, skierowanych do naszego pisma.

Zakwalifikowaliśmy całą tę elukubracyę do rodziny paszkwilów, stwierdziwszy, że za niepoczytalne korespondencye odpowiada zawsze redakcya, która (...w założeniu przynajmniej) powinna być roztropna i—poczytalna.

A oto odpowiedź „Słowa".

„Najwidoczniej odwykli oni („Dziennik Kijowski") od wszelkiej krytyki, zatracili poczucie jej konieczności i celów. Źle to świadczy o pojmowaniu pracy publicznej przez pewne sfery nad Dnieprem, chwilowo ster spraw w zazdrosnych trzymające rękach. Rodzaj monopolu, jaki osiągnęły przypadkiem zaćmił ich zdrowy sąd o rzeczach. Uwierzyły, iż uprawnionymi twórcami opinii są tylko one. Myśleć inaczej—to w ich oczach pisać „paszkwile"... Nie będziemy dowodzić, jak ryzykownem jest chrzczenie tem mianem krytyki trzeźwej i rzeczowej. Możemy ubolewać tylko, że nienawiść do niej jest śród publicystów z „Dziennika Kijowskiego" tak wielka".

. . . .

Nie mam zamiaru „trzeźwym i rzeczowym" krytykom ze „Słowa" wyjaśniać, co mianowicie w ich odpowiedzi zostało... „zaćmione".

Pismo polskie, które karci kresowców, że ze swoich „szerokich praw" na Rusi nie korzystają; pismo, które „trzeźwo i rzeczowo" nazywa „Dziennik Kijowski"... niezmordowanym, zawziętym i tępym wszelkiej akcyi kulturalnej tępicielem; takie pismo, albo świadomie kłamie, albo, gdy nie ryzykuje do lapsusu się przyznać—robi dobrą minę w grze... arcy śmiesznej.

Wolę przypuszczać wypadek ostatni.

Redakcya „Słowa" sprawia na mnie wrażenie przyłapanego na gorącym uczynku i skarconego za... nieprzyzwoite zachowanie się grzesznika, który usiłuje niewiadomo kogo przekonać, że ludzie są zanadto... drażliwi.

Czarny Jegomość.

Aforyzmy dworaka...

W archiwum Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu przechowuje się rękopis p. t. „Observations sur soi même, Observations sur d'autres, spisany ręką ks. Augusta Sułkowskiego, najstarszego syna słynnego ulubieńca Augusta III-go.

Z rękopisu powyższego, który zużytkował w krakowskim „Czasie" K. M. Morawski, pozwalamy sobie przedrukować kilka ciekawych aforyzmów...

„Dużo jest niewątpliwie—pisze p. Morawski—w notatkach Sułkowskiego truizmów, prawd pana de la Palisse, ale co pewien czas trafiają się wśród nich paradoksy, którychby się Wilde nie powstydził. Oto kilka wyimków na próbę:

„Zasięgaj rady, nawet kiedy nie masz zamiaru jej usłuchać. Mało co tak pochlebia drugim, mało co równie jest pouczające".

„Nie skarż się nikomu, chyba najbliższym przyjaciołom, że ci ludzie zazdroszczą, bo liczba zazdrośników się zwiększy".

„Pan de Vaux ma dar zajmowania się na pozór samemi bagatelami, podczas gdy mu tylko wielkiej wagi sprawy w głowie".

„Miłość najczęściej zasmuca kobiety wesołe, a rozwesela smutne. Niech ci to będzie drogowskazem w twoich obserwacyach".

„Kiedy się mówi o kimś, a kobieta milczy, wniosek stąd, że dba o niego".

„Panuje teraz we Francyi moda mówienia, co się myśli; nie wynika stąd, by się myślało, co się mówi".

„Nie kryj się z twym bólem, jeśli, okazując go dowiedziesz, że masz dobre serce".

„Wychodź zawsze z salonu chwilę wpierw, nim się w nim zaczną nudzić".

„Świat jest nieustanną komedyą, w której nie najpiękniejszą rolę grają mężowie".

„Rzadka to zaleta umieć błyszczeć w rozmowie, nie zrażając sobie reszty towarzystwa".

„Mężczyznom zależy tyle samo na tem, aby ich słuchano, co kobietom, aby im się przyglądano".

„Nie daj się pociągnąć do zwierzeń ludziom, którzy ci się sami zwierzają".

A jako konkluzya: „Dobrzeby było zdawać sobie sprawę z własnych wad, równie jasno, jak się widzi cudze".

Oto wiązanka dorywcza, ale dająca miarę człowieka nieufnego względem ludzi i może cynicznego, ale wiedzącego, do czego dąży i jak do celu dojdzie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Wiktora M.

Jutro 13 (26) Hermenegilda Kr.

Wschód słońca o godz. 4 m. 50.

Zachód słońca o godz. 7 m. 07

Długość dnia godz. 14 m. 17.

Kalendarzyk Historyczny.

25 kwietnia n. st.

Roku 1848. Poddaństwo i pańszczyzna zniesione w Galicyi.

W sprawie budowy klinik. Z klinik, które buduje obecnie wydział medyczny uniwersytetu kijowskiego na górze Batyja, zostały ukończone już dwie kliniki: Klinika patalogii chirurgicznej i klinika patalogii i terapii. Komisya budowlana wyznaczona do budowy klinik w Kijowie po dokładnych oględzinach klinik znalazła pewne braki w budowie i poleciła budowniczemu usunąć je w przeciągu dwuch miesięcy. Po usunięciu tych braków odbędzie się poświęcenie klinik. Ministerstwo oświaty po ukończeniu budowy dwuch klinik uznało za możliwe asygnować na dalszą budowę „klinicznego miasteczka" w Kijowie dodatkowo 100,000 rubli oprócz sumy asygnowanej poprzednio na kliniki według kosztorysu na rok 1913.

Ogółem na budowę dwuch klinik powyższych było asygnowane 405,000 rb. z których 100 000 rb. miało być wydane dopiero w roku 1914. Z powodu jednak ukończenia dwuch klinik ministerstwo wydaje je w roku bieżącym. Gmach dla patalogiczno-anatomicznego instytutu, budowa którego według kosztorysu miała wynosić 110,315 rb., ma być zbudowany po ukończeniu klinik. Ponieważ jednak żaden z przedsiębiorców nie chciał się podjąć budowy za tę sumę, ministerstwo dodatkowo wyasygnowało na instytut 20,900 rb.

Z politechniki. Zarząd politechniki opracowuje obecnie projekt dobudowania jeszcze jednego piętra w głównym gmachu politechniki.

Celem budowy jest rozszerzenie wydziału chemicznego, biblioteki fundamentalnej oraz wydziału agronomicznego, w ostatnich bowiem latach napływ studentów na ten wydział znacznie się zwiększył. Zarząd wszczął już w ministerstwie przemysłu i handlu odnośne starania w celu otrzymania potrzebnych sum na powyższą budowę.

— **Z komisyi szacunkowej.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi, dokonywującej oszacowania gruntów miejskich, odbyły się wybory prezesa komisyi na miejsce członka zarządu miejskiego P. Płachowa, który zrzekł się tego stanowiska. Wybrany został na prezesa radny G. Ziwał.

— **Nowy lekarz miejski.** Na stanowisko piątego lekarza sanitarnego miejskiego, zarząd miejski wybrał b. pomocnika zarządzającego wydziałem zdrowia publicznego zarządu miejskiego dr. F. Suchowa. Koszty utrzymania nowego lekarza pokrywane będą z funduszów kijowskiego ziemstwa gubernialnego.

— **Kredyt dla ziemstw i miast.** Gubernator kijowski rozesłał do wszystkich zarządów miejskich i ziemskich w gubernii okólnik z przepisami o sposobach wyjednywania pożyczek w kasie kredytu miejskiego i ziemskiego.

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy istnienia kasy otrzymał on 91 podań o pożyczki na ogólną sumę 16,255,314 rb. 78 kop. (9,313,367 rb. 38 kop. od miast i 6,941,947 rb. 40 kop. od ziemstw).

Dotychczas kasa udzieliła 7 pożyczek na ogólną sumę 731,000 rb.

— **Nowy plan miasta.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi budowlanej prezes jej p. F. Falberg zwrócił uwagę na konieczność opracowania nowego planu miasta ze względu na trudności, jakie napotyka komisya przy wydawaniu pozwoleń na nowe budowle przy ulicach nie wskazanych na istniejącym zatwierdzonym planie miasta.

Z jednej strony zdawałoby się, iż zarząd miejski nie ma prawa odmawiać takich pozwoleń, za drugiej zaś, zezwalając na budowę kamienic, miasto nie tylko sankcyonuje istnienie ulic i zaułków, lecz w niektórych wypadkach wykracza nawet przeciwko ustawie budowlanej.

Komisya postanowiła zwrócić się do zarządu miejskiego z prośbą o polecenie wydziałowi mierniczemu sporządzenia projektu i kosztorysu robót i opracowania planu oraz o udzielenie komisyi wskazówek, w jaki sposób winna ona postępować przy rozpatrywaniu podań o pozwolenie na budowę domów na placach: a) położonych w dzielnicach miasta nie wymienionych w zatwierdzonym planie m. Kijowa; b) przy ulicach o szerokości mniejszej niż 10 sąż., dochodzących czasem do 1½ sąż. szerokości i również nie wskazanych w planie i c) na placach przez które z chwilą regulacyi miasta przypuszczalne wytknięte zostaną ulice.

— KRADZIEŻE. W budynku młyna wojskowego w jarze Protasowym okradziono mieszkanie W. Momzinej na sumę 1,100 rb. Złodziejkę służącą T. Lisianową aresztowano.

Poza tem okradziono mieszkania: Biełokońskiego (ul. Basejna 9), A. von Ettingera (Nikolska 3), Tyszczenki (Kolejowa 11), Didenki (Głuboczycka 22), Szewczenki i Kurandanowskiej (Basejna 11) oraz sklepy: Sz. Libermana (D.-Wał 33) i Salhanika (rynek Żytni).

— OGLĘDZINY SANITARNE. Wczoraj komisya sanitarna dokonała w rejonie cyrkułu padolskiego oględzin sanitarnych siedmiu sklepów, w rejonie zaś cyrkułu bulwarowego — wszystkich handlów spożywczych, przyczem spisała 20 protokółów.

— GRABIEŻ. Na rynku Besarabskim złodziej P. Żukow wyrwał u B. Jewinej z ręki portmonetkę i uciekając schował się do kanału burzowego. Trzy godziny czatował nań stójkowy, a gdy złodziej głowę z kanału wysunął, aresztował go.

— ARESZTOWANIE RABUSIÓW. Dn. 10 kwietnia policya aresztowała b. słuchacza kijow. kursów agronomicznych W. Gołubowa i technika W. Łapińskiego, którzy d. 13-go lutego ograbili A. Suncową w jej mieszkaniu przy ul. Lwowskiej № 30.

— HARAKIRI. W podwórzu domu № 13 przy zauł. Obserwatornym rzemieślnik imieniem Mikołaj wykonał na sobie harakiri. Desperata w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— ZATRUCIE. W domu № 96 przy ul. Kuźniecznej oficer A. Żurkowicz otruł się zepsutym jadłem. Pomocy lekarskiej udzieliło mu Pogotowie.

— UŚMIECH LOSU. Główna wygrana loteryi Pogotowia Ratunkowego — bryła złota — dostała się niejakiemu Biełochowi z Mińska. Na żądanie tego ostatniego zarząd Pogotowia wysłał mu 6,000 rubli.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. № 73 przy ul. Piotrowskiej 22-letnia Walentyna Sz. w celu samobójczym zażyła trucizny. Lekarz Pogotowia uratował desperatce życie.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 4 przy ul. Andrzejowskiej w mieszkaniu buchaltera Stuka dzieci bawiły się strzelbą dziecinną. Przez nieostrożność jedno z dzieci trafiło śrutem 16 miesięczną dziewczynkę w głowę, przyczem śrót, odbiwszy się od kości, trafił ją w rękę. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził uszkodzenie czaszki. Stan dziecka groźny.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 11 (24) kwietnia 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	7,4	16,9	10,9
Barometr przy O w mm.	743,1	749,4	749,2
Stop. wilgotności w proc.	93	53	89
Kier. i szybk. wiatru (wm. s.)	Z1	PłdnW.	WPłdZ1
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	3	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

		od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	.	18,3
Najniższa	.	5,9
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	.	11,7
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	.	10,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na zachodzie i na południowym zachodzie. Temperatura niższa od normalnej na połudn.-wschodzie, zbliżona do normy na południowym zachodzie i wyższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: umiarkowane ciepło w pasie południowym, ciepło w pozostałej Rosyi opady na skrajnem południu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Włodzimierz Litwinow, wiceadmirał; Karol Niezabitowski, członek Rady Państwa; Michał Wedeński, rzecz. radca stanu; L. Sampel; Woldemar Marr, kupiec; Jerzy Maksimow; Waleryan Wiaziemski, inżynier.

Hotel François: pp. Ignacy Lewandowski, w Winnicy; Tomasz Michałowski, obywatel; Helena Michałowska; Anna Woźniak; Mikołaj Zieleński; Eugenia Roma; Jerzy Efros; Stanisław Brzeziński, z Rygi; Jan Panfiłow; Mikołaj Turczenko-Tur; Artur Reich; Michał Sierdiecznyj.

Hotel Ermitage: pp. Alfred Piszof, obywatel austryacki; M. Iwanow, lekarz; Helena Iwanowa; Konstanty Czerkaski-Pogoriełow, obywatel; Piotr Maj-Majewski, z Płoskirowa; W. Głowacki, z Kamieńca; Wiktor Sommawiłła.

Hotel Hiadumuka: pp. Sergiusz Gordennin; Paweł Gromyko; Katarzyna Iwanowa; Michał Babkin, obywatel; Nadzieja Suchodubowska, obywatelka; Mikołaj Iwanow; obywatel; Anna Tokarewa; Wiara Gawriłowa; Mikołaj Gawriłow; Jan Iwanow, pułkownik.

Hotel Universal: pp. Wacław Orzeszko, z Łucka, Aleksander Maksimow.

Palast-Hôtel: pp. Mikołaj Siemionow, oficer; D. Siemionowa; Leopold Dziarski, z Kielc; Grzegorz Szapował; Zofia Szapował; Natalia Barsuk; Z. Grünberg; Szczepan Zubricki, artysta.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jan Kondratenko, obywatel; Stefan Surnik, inżynier; Grzegorz Stein, kupiec; Jakób Goldstein, obywatel; Szulman, fabrykant; B. Czeczyk, fabrykant; Grzegorz Szejncwit; Paweł Dębicki, obywatel.

Hotel Rosya: pp. Dymitr Boczarow, lekarz; Wacław Aleksiejew, oficer; Piotr Suchodolski; Daniel Muchin, kupiec; Michał Kilberg; L. Puchalski, buchalter; Mikołaj Matwiejewski, urzędnik; Olga Sawicka; L. Kozłowska.

Hotel Praga: pp. Jan Miegodziajew; P. Szebodajewa; Anna Gogolewa; Eugenia Briljant; Aleksander Aleksandrow; Jerzy Wasilewski; Piotr Sobbotowski, z Nieżyna; Jan Safronow.

Kronika ekonomiczna.

Z rynku cukrowego. W ciągu bieżącego tygodnia komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała następujące tranzakcye:

Kryształ kampanii tegorocznej:

1) 13,500 pudów; stacya Uładówka, po 4 rb. 15 kop., na kwiecień (A. Mirkin — spekulantowi);

2) 10,000 pudów, stacya Oratów, po 4 rb. 7½ kop., natychmiast cukrownia Babińska — kijowskiej filii banku Międzynarodowego);

3) 15,300 pudów, stacya Zwinogródka, po 4 rb. 11 kop., na czerwiec (spadkobiercy A. hr. Potockiego — bankowi);

4) 15,300 pudów, stacya Korsuń, po 4 rb. 11 kop., na kwiecień — maj (cukrownia Sydorówka — bankowi);

5) 10,800 pudów, stacya Rylsk, po 4 rb. 33 kop., na maj — czerwiec (właściciel cukrowni — spekulantowi).

Wymiana świadectw:

1) 15,000 pudów, po 71½ kop., na czerwiec (bank — bankowi Międzynarodowemu);

2) 15,000 pudów, po 72½ kop., na czerwiec (bank — T-wu Kurskiemu);

3) 20,000 pudów, po 73 kop., na czerwiec (kijowski bank Prywatny — T-wu Kurskiemu);

4) 30,000 pudów, po 73 kop., na maj — czerwiec (kijowski bank Prywatny — T-wu Kurskiemu);

5) 35,000 pudów, po 73½ kop., na czerwiec (bank — T-wu Kurskiemu).

Z komitetu rejonowego. W odpowiedzi na zapytanie centralnego komitetu rejonowego w Petersburgu w sprawie spodziewanego przewozu kolejami Południowo-Zachodniemi budulca w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 1 lipca, kijowski komitet rejonowy zakomunikował, że w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego spodziewać się można zmniejszeniu ilości ładunków tej kategoryi. Przyczynę tego zjawiska upatrywać należy w zmniejszenia się zdolności płatniczej wogóle, na co wpłynął cały szereg zjawisk, jako to: nieurodzaj przeszłoroczny, wypadki na Bliżkim Wschodzie, zły stan dróg, wskutek czego utrudniony był bardzo dowóz budulca do stacyi kolejowych i inne przyczyny, natury miejscowej. Obecnie zaś komitet rejonowy na podstawie obserwacyi przyszedł do wniosku, że sytuacya na rynku miejscowym zaczyna się zmieniać ku lepszemu. Wobec tego komitet zajęty jest gromadzeniem danych statystycznych i w drugiej połowie kwietnia projektuje zwołać w tej sprawie naradę członków komitetu rejonowego.

Ceny na budulec, pomimo wszystko, trzymają się na dość wysokim poziomie.

Wystawa kijowska.

Zjazd rolniczy.

Prace przygotowawcze, około organizacyi zwoływanego przez kijowskie Towarzystwo rolnicze zjazdu rolniczego, ześrodkowują się obecnie w sekcyach, które zajęte są opracowaniem programów przyszłych siedmiu sekcyi zjazdu.

Na ostatniem posiedzeniu sekcyi leśnictwa dokonano wyborów prezydyum; na prezesa sekcyi powołany został p. M. Jeremiejew, na wiceprezesa p. A. Murawjew. Następne posiedzenie sekcyi leśnictwa odbędzie się d. 20 kwietnia.

Na prezesa sekcyi ekonomiki i organizacyi gospodarstwa i przemysłu rolnego wybrany został prof. K. Wobłyj.

Biuro wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego zwróciło się do prezesa kijowskiej izby eksportowej oraz do biura organizującego w r. b. zjazd kooperacyjny w Kijowie z prośbą o wyznaczenie terminów organizowanego przez izbę eksportową zjazdu w sprawie rewizyi traktatu handlowego z Niemcami oraz zjazdu kooperacyjnego w ten sposób, aby zjazd rolniczy i oba powyżej wspomniane odbyły się bezpośrednio jeden po drugim, co umożebni wielu osobom wzięcie udziału w obradach wszystkich trzech zjazdów.

Jednocześnie biuro zjazdu rolniczego zaproponowało pryw.-docentowi W. Pospiełowowi, organizującemu zjazd entomologiczny, aby zjazd ten odbył się jednocześnie z wszechrosyjskim zjazdem rolniczym.

Prawdopodobnie więc wszystkie powyższe zjazdy odbędą się w ciągu września.

Sekcya dobroczynności.

Komisya, organizująca oddział dobroczynności na kijowskiej wystawie wszechrosyjskiej, zwróciła się do komitetu wystawy z prośbą o wyodrębnienie towarzystw dobroczynnych w specyalną na równi z innemi sekcyę wystawową oraz o wyznaczenie dla niej zapomogi od komitetu w wysokości 500 rb. w celu pomnożenia środków zebranych z 25-rublowych składek towarzystw, biorących udział w wystawie.

Zarząd wystawy przychylił się do powyższej prośby, zgadzając się na utworzenie sekcyi dobroczynności przy komitecie wystawy na ogólnych dla wszystkich sekcyi zasadach, przyczem na wydatki organizacyjne nowej sekcyi postanowił asygnować 500 rb.

Dział biblioteczny.

Onegdaj pod przewodnictwem prezesa komitetu kijowskiej biblioteki publicznej p. M. Jaroszewskiego odbyła się narada zarządzających bibliotekami, na której rozważano kwestyę udziału bibliotek i czytelni miejskich w tegorocznej wystawie kijowskiej.

Po wyczerpującem omówieniu kwestyi narada uchwaliła, aby każda z bibliotek miejskich nadesłała na wystawę: sto najpoczytniejszych w r. 1911—1912 książek; fotografie sal do czytania i pokoju do wydawania książek, oraz spis posiadanych w każdej bibliotece książek, wydanych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Poza tem uznano za rzecz pożądaną demonstrowanie na wystawie umeblowań bibliotecznych, katalogów, blankietów, biletów wejściowych, opraw do książek i t. d., oraz diagramatów, wykazujących ilość czytelników biorących książki do domu i czytających na miejscu, podział czytelników według zawodów, ilość książek w każdej bibliotece według poszczególnych działów, budżety bibliotek, ilość książek otrzymanych w darze, a także ilość książek niszczonych corocznie przez czytelników.

Udział organizacyi przesiedleńczej.

Biuro południowo-rosyjskiej ziemskiej organizacyi przesiedleńczej postanowiło wziąć udział w wystawie kijowskiej, na którą zamierza nadesłać diagramaty, ilustrujące ruch przesiedleńczy w guberniach, należących do organizacyi, wydawnictwa informacyjne w kwestyach przesiedleńczych, zbiory zdjęć fotograficznych, dokonanych przez agentów organizacyi w różnych rejonach kolonizacyjnych i t. p.

Oddział przesiedleńczy, urządzony zostanie na wystawie dopiero w końcu maja.

Oddział ogrodniczy.

Sekcya ogrodnicza ustaliła następujące terminy nadsyłania okazów dla oddziału ogrodnictwa: do działów technicznego przerabiania owoców i warzyw, nasiennego, techniki ogrodniczej i narzędzi ogrodnictwa, oraz naukowego—od dnia otwarcia wystawy; od d. 30 maja—kolekcye jagód, wisien, czereśni, truskawek, agrestu, porzeczek, malin etc., kolekcye wczesnych gatunków śliwek, brzoskwiń i moreli. Od 1 sierpnia—kolekcye wczesnych gruszek i jabłek, winogron, jarzębiny, orzechów etc.

Wobec otrzymania zawiadomień od wystawców, iż niektórzy z nich mają zamiar nadesłania na wystawę roślin cieplarnianych, sekcya zwróciła się do komitetu wystawy z prośbą o asygnowanie 1,200 rb. na urządzenie oranżeryi, ponieważ udzielona na ten cel suma w wysokości 800 rb. okazała się niewystarczająca. Sekcya ogrodnicza opracowała projekt ogólnych przepisów o ekspertyzie oraz specyalną instrukcyę dla ekspertów w oddziałach sadownictwa, kwiatowym, ogrodnictwa i kultury winogron. Rzeczoznawcy wybrani zostaną na jednem z najbliższych posiedzeń sekcyi. Dla sprzedaży okazów określone zostały następujące warunki: od sprzedaży z wolnej ręki odlicza się na rzecz komitetu wystawy 10%, od sprzedaży zaś z licytacyi — 5%, z tem, iż okazy wystawione na pewien określony termin, nie mogą być usunięte przed upływem tego terminu.

Starania sekcyi w głównym zarządzie rolnictwa i urządzeń rolnych o rozszerzenie terenu oddziału ogrodniczego na Krym, Kaukaz, gubernię astrachańską, okręg wojska dońskiego oraz miasta Warszawę i Moskwę—pozostawione zostały bez skutku. W ten sposób oddział ogrodniczy wystawy obejmować będzie tylko 15 gubernii.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Po upadku Skutari.

Paryż (AP.) Prasa tutejsza, zaniepokojona upadkiem Skutari, wyraża życzenie, aby zgodna akcya mocarstw zapobiegła wystąpieniom Austryi na własną rękę.

Białogród (AP) Cały dzień wczorajszy trwały manifestacye z powodu zdobycia Skutari.

Praga (AP.) W stolicy i w całym kraju odbyły się manifestacye z powodu zdobycia Skutari. Policya energicznie rozpędzała manifestantów.

Wiedeń (AP.) Wszystkie gazety pełne są wyrazów oburzenia z powodu upadku Skutari. „Neue Freie Presse" pisze: „Mocarstwa symulowały wojnę przeciw Czarnogórze, wojna zaś ta w istocie była tylko obroną Czarnogóry przed Austryą.

Jeżeli Europa nie zmusi króla czarnogórskiego do posłuszeństwa wobec Austryi.—na porządek dzienny wystąpi kwestya, czy nie należy Austryi na własną rękę dać nauczkę Czarnogórze. „Reichspost" wyraża wątpliwość, czy Berchtold zdecyduje się energicznie przywrócić porządek. Urzędowy „Neus Wiener Tageblatt" pisze „Trudno przewidzieć, co nastąpi, jeżeli Europa jeszcze raz nie zdecyduje się w sposób szybki na urzeczywistnienie swej woli. Adryatyckie mocarstwa potrafią same stanąć w obronie honoru swej flagi".

Berlin (AP.) Koła polityczne stwierdzają, iż pomiędzy mocarstwami trwa ożywiona wymiana zdań w kwestyi skutaryjskiej. Na razie głównym celem akcyi jest utrzymanie solidarności mocarstw. Obawa pogorszenia się sytuacyi zdaje się być nieuzasadniona, albowiem w polityce rosyjskiej po jasnej urzędowej deklaracyi wahania są niemożliwe. Istnieje jednak przypuszczenie, że energia króla Czarnogóry niejedną jeszcze niespodziankę może zgotować Europie.

Wiedeń (AP). Wobec uporu Czarnogóry, Austrya jak się dowiaduje, „Fremdenblatt", uczyniła mocarstwom konkretne propozycye energicznych wystąpień przeciw Czarnogórze w celu zmuszenia jej do ewakuacyi Skutari.

Rzym (AP). Prasa włoska wyraża wątpliwość, czy Czarnogóra zdoła utrzymać Skutari wbrew woli Europy. Urzędowa „Tribuna" zapytuje, w jaki sposób zdoła Europa odebrać Skutari Czarnogórze.

Wiedeń (Wł.) Wiedeński korespondent „Kuryera Warszawskiego" dowiaduje się z kompetentnych źródeł dyplomatycznych, iż przyłączenie Skutari do Czarnogóry jest wyłączone. Austrya poniosła ogromne ofiary dla pokoju i ustępowała, gdzie było możliwe, cierpliwość jej jednak wreszcie się wyczerpała. Austrya nie wątpi, iż mocarstwa wystąpią jednomyślnie przeciwko Czarnogórze. W przeciwnym razie wystąpi ona stanowczo na własną rękę, opierają się na zupełnej zgodności trójprzymierza.

Rząd austryacki przewiduje poparcie Czarnogóry przez Serbię, usiłując zapobiedz utworzeniu Albanii. Bułgarya zajmie conajmniej stanowisko życzliwę neutralności w stosunku do Serbii. Gdyby Albania dostała się w ręce Serbii, ta ostatnia byłaby skłonniejsza do odstąpienia Bułgaryi części Macedonii, do której teraz rości pretensye.

Ateny (AP.) Rząd wysłał depeszę gratulacyjną do króla czarnogórskiego z powodu zdobycia Skutari.

Cetynia (AP.) (Dn. 10 kwietnia) O g. 2 z rana ludność miasta obudziły wystrzały armatnie, obwieszczające upadek Skutari. Wśród ludności zapanowała radość. Wszędzie rozlegają się pieśni i wystrzały rewolwerowe. Tłum urządził entuzyastyczną manifestacyę przed pałacem królewskim. Król, wyszedłszy na balkon, potwierdził wiadomość o wzięciu Skutari przez czarnogórców.

Wiedeń (AP). Prasa zachowuje ton podniecony. Większość pism żąda niezwłocznego samodzielnego wystąpienia Austryi.

„Neue Freie Presse" w artykule: „Z Europą lub bez Europy" nazywa propozycye Austryi ostatnią próbą zniewolenia Europy do dotrzymania danego słowa. „Austro-Węgry nie mogą jednak wyczekiwać następnego posiedzenia ambasadorów. Propozycye Austro-Węgier pozostały dotąd bez odpowiedzi. Mowa Asquith'a nie ujawnia szczególnej skłonności do energicznego wystąpienia. Jeżeli mocarstwa nie życzą, ażeby Austro-Węgry występowały samodzielnie, niech upoważnią Austro-Węgry i Włochy do przywrócenia porządku w Skutari. Jeżeli Skutari nie będzie uwolnione, wtedy i serbowie nie zechcą opuścić portów adryatyckich".

„Neues Wiener Tageblatt" pisze: „Każda sekunda zwłoki powoduje, iż nowe dyplomatyzowanie potęguje hańbę Europy".

„Reichspost" wskazuje, iż kapitulowanie wobec serbstwa buntowniczego wywiera wpływ szkodliwy na austryackich słowian południowych.

Szczegóły zdobycia Skutari.

Cetynia (AP). (Dn. 10 kwietnia). Rokowania o poddanie Skutari trwały 2 dni.

Dn. 8 b. m. z rana Essad-basza zaproponował przez parlamentarzy poddanie fortecy i wzywał do rozpoczęcia rokowań. Do Skutari posłano generała Wukoticza i byłego konsula czarnogórskiego w Konstantynopolu Plamenaca.

Rokowania trwały w ciągu całego dnia bez rezultatu, ponieważ Essad-basza żądał pozostawienia mu artyleryi. Parlamentarze powrócili o godz. 5 wieczorem. Wieczorem czarnogórcy rozpoczęli atak na całym froncie, który trwał i w ciągu nocy.

Dn. 9 b. m. Essad-basza wysłał ponownie parlamentarzy w tej samej misyi. Rokowania znowu się przeciągnęły dłuższy czas. Protokół poddania się podpisali Essad-basza i generał Wokuticz o godz. 6 wieczorem.

Niezwłocznie rozpoczęła się ewakuacya wojsk tureckich, która miała się ukończyć dn. 11 b. m., w którym to dniu królewicz Daniło miał własnoręcznie zatknąć sztandar czarnogórski na szczycie cytadeli.

Król i królowa wysłali 3 okręty z żywnością i materyałami opatrunkowymi do Skutari.

Wczoraj o godz. 10 rano Tarabosz oddany został Martinowiczowi. Oddano 120 dział, w tem 40 szybkostrzelnych, 12 haubic i kilka dział oblężniczych. Żywności w fortecy znaleziono mało, co wraz z nieposłuszeństwem żołnierzy i oficerów, głodem w mieście oraz anonimowemi żądaniami, adresowanemi do Essada-baszy, połączonemi z pogróżkami poddania twierdzy, przyśpieszyło kapitulacyę miasta.

Manifestacye słowiańskie.

Praga (AP). Onegdaj podczas manifestacyi z powodu upadku Skutari aresztowano 30 osób, w tem posła Fresla, który zwrócił się z mową do manifestantów.

Brno (AP) Na przedmieściu Kralowe-Pole odbyły się manifestacye na cześć Czarnogóry. Na wiecu w domu ludowym policya zabroniła mówcy przemówienia o Skutari. Mówca odmówił posłuszeństwa. Żandarmi oczyścili salę. Podczas burzliwych demonstracyi ulicznych dokonano aresztowań.

Manifestacye w Petersburgu.

Petersburg (AP). W soborze Kazańskim z inicyatywy towarzystw słowiańskich odprawiono nabożeństwo za poległych w wojnie bałkańskiej; następnie odprawiono nabożeństwo z powodu zdobycia Skutari przez czarnogórców. Po wyjściu tłum, śpiewając hymn rosyjski i słowiański, skierował się ku prospektowi Newskiemu, gdzie został rozproszony przez policyę. Przedstawiciele towarzystw słowiańskich udali się do soboru Pietropawłowskiego, gdzie po nabożeństwie przy grobie Cesarza Aleksandra III-go złożono na grobowcu wieniec.

Znieważenie attaché austryackiego.

Wiedeń (Wł.). Austryackiego attaché w Cetynii, jadącego z Catarro, nie tylko nie puszczono przez granicę, ale zelżono i obrzucono kamieniami. Posłom austryackiemu i włoskiemu, którzy w sprawie tej chcieli się zwrócić do rządu z protestem, król Mikołaj i prezes ministrów odmówili przyjęcia.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (AP). Minister marynarki wyjechał do Czataldży. Jak twierdzą, powiózł on projekt preliminaryów pokojowych, który ma być podpisany przez sprzymierzeńców.

Przedłużenie rozejmu.

Konstantynopol (AP). Urzędownie ogłoszono o prolongowaniu rozejmu pomiędzy armią bułgarską a turecką do d. 21 kwietnia.

Spór o Saloniki.

Wiedeń (Wł.). Z Salonik dochodzą wieści niepokojące. 9 tysięcy bułgarów otacza pozycye greckie pod Salonikami. Krążą uporczywe pogłoski, iż Bułgarya prześle niebawem Grecyi ultimatum w sprawie Salonik.

Bułgarya a Serbia.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna komunikuje, iż sfery polityczne zaalarmowane są nieścisłemi wiadomościami o treści traktatu serbsko-bułgarskiego, zaczerpniętemi przez prasę ze źródeł serbskich. Zamierzone jest ogłoszenie autentycznej treści traktatu.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Konferencya ambasadorów rozpatruje odpowiedź sprzymierzeńców na notę mocarstw. Korespondent agencyi drogą prywatną otrzymał informacye, iż odpowiedź ta zawiera bezwarunkową zgodę na przyjęcie propozycyi mocarstw. Konferencya pokojowa zostanie zwołana w Londynie przypuszczalnie w maju.

Z Grecyi.

Ateny (AP). Oficyalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby wojska greckie zrzekły się wyspy Chiosu. Rząd nie zamierza ewakuacyi Chiosu.

Ateny (AP). Na święta przybył królewicz Mikołaj.

Mowa Asquitha.

Londyn (AP). Na obiedzie asocyacyi prasy zagranicznej Asquith powiedział: „Prasa może zasiewać niesnaski pomiędzy narodami, lecz może również popierać sprawę pokoju i stosunki przyjazne. Widzimy tu wśród gości — ambasadorów wielkich mocarstw, którzy, zasiadając w ministerstwie spraw zagranicznych, pracują na rzecz pokoju. Na drodze tej napotykane są różnorodne trudności. Jednak jestem pewny, iż cel zostanie osiągnięty. Mocarstwa łączy myśl o dobrobycie powszechnym. Prasa, stwarzając atmosferę odpowiednią, przyczyni się do osiągnięcia owego celu".

Po Asquicie przemawiał ambasador francuski Cambon. Na obiedzie obecni byli ambasadorowie niemiecki, austryacki i włoski, oraz, jako przedstawiciel Benkendorfa, sekretarz ambasady rosyjskiej.

W sprawie zamordowania ks. Druckiego-Lubeckiego.

Warszawa (Wł.). Śledztwo w sprawie zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego prowadzą: podprokurator izby sądowej Herszelmann, znany z procesu Ronikiera, oraz sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Bezmienow. Wszystkie władze wyjechały do Teresina. Ordynat Bisking dowiedział się o zabójstwie z telegramu w Grodnie, skąd onegdaj rano powrócił i pojechał do Teresina w celu udzielenia władzom wskazówek. Zarówno pobudki jak i przebieg skrytobójstwa są okryte tajemnicą. Śledztwo gromadzi sensacyjne poszlaki.

Z Poznańskiego.

Berlin (Wł.). Naczelny prezes Księstwa Poznańskiego Schwartzkopf będzie mianowany ministrem oświaty i wyznań, a Datroff—ministrem spraw wewnętrznych, na miejsce Dellwitza, który podał się do dymisyi.

Popieranie niemczyzny.

Berlin (Wł.). Sejm ostatecznie przyjął ustawę o asygnowaniu 230 milionów na popieranie niemczyzny na kresach wschodnich. Przeciwko projektowi w imieniu Koła Polskiego przemawiał poseł Korfanty.

Sprawy galicyjskie.

Lwów (Wł.). Sejm prawdopodobnie będzie odroczony do września. W poniedziałek na posiedzeniu klubu sejmowego wybrana będzie rada narodowa. Rokowania wiedeńskie w sprawie reformy wyborczej trwają w dalszym ciągu.

Wybuch w kopalni.

Pittsburg (AP). W kopalni Finleyville w Pensylwanii nastąpił wybuch. 70 robotników zabitych.

Kongres eucharystyczny.

Malta (AP). Został uroczyście otwarty kongres eucharystyczny.

Obrona wybrzeży Holandyi.

Haga (AP). Parlament rozpoczął debaty nad projektem prawa o wyasygnowaniu 11 milionów guldenów na wzmocnienie obrony wybrzeży.

W parlamencie niemieckim.

Berlin (AP). Parlament Rzeszy. Podczas drugiego czytania preliminarza wojennego debatowano nad rezolucyą komisyi budżetowej o utworzeniu specyalnej komisyi dla rozpatrzenia dostaw materyałów wojennych, w których wzięliby udział obrani przez parlament posłowie rzeczoznawcy. Rezolucya ta została wywołana rewelacyami Liebknechta. Wicekanclerz Delbrück protestował przeciw utworzeniu komisyi. Przywódca centrum Spahn oświadczył, iż Delbrück nie uświadamia sobie doniosłości braku zaufania do ministerstwa wojny. Po gwałtownych debatach rezolucya została przyjęta.

W Japonii.

Tokio (AP). W czerwcu nastąpi emisya 30-milionowej pożyczki wewnętrznej na przedsiębiorstwa koreańskie.

Uwolnienie rezerwistów.

Wiedeń (AP). „Corr. Bureau" donosi, iż według informacyi „Milit. Rundschau" cesarz zarządził uwolnienie zmobilizowanych rezerwistów floty.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton (AP). Prezydent telegraficznie zainterpelował gubernatora Kalifornii, czy nie jest możliwe wstrzymanie projektu prawa przeciwko cudzoziemcom do czasu przyjazdu Bryana, który zakomunikuje punkt widzenia rządu. Koła dyplomatyczne sądzą, iż w ten sposób da się zaspokoić wymagania Japonii. Gubernator kalifornijski wyraził zgodę na powyższą propozycyę prezydenta.

Propaganda prawosławna.

Budapeszt (AP). Gazeta „Azest" donosi, iż w Marmarosz-Sigocie znajduje się w więzieniu 16 osób, oskarżonych o propagandę prawosławną. Śledztwo dąży do wyjaśnienia winy podsądnych podburzania i zdrady państwa.

Skazanie studenta.

Sarajewo (AP). Studenta serbskiego Pianicza skazano na 3 miesiące więzienia za udział w spisku politycznym.

W sprawie samorządu miejskiego w Królestwie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" polemizuje z „Gazetą Warszawską" z powodu projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, uważając projekt za niemożliwy do przyjęcia. Opinii „Gazety Warszawskiej" „Riecz" nie uważa za obowiązująca, zaznaczając, iż partya Dmowskiego nie stanowi całej Polski.

„Now. Wrem." o bojkocie żydów.

Petersburg (Wł.). Korespondent warszawski „Now. Wrem." pisze, że bojkot żydów tłumaczy się rozkładem polskiej myśli politycznej po niepowodzeniach polityki Koła Polskiego. Narodowcy oskarżają żydów o te niepowodzenia. Kadeci są w trudnej sytuacyi, nie wiedząc, czyją przyjąć stronę. Z tego powodu korespondent wyraża nadzieję, iż następstwem polsko-żydowskiego antagonizmu będzie oczyszczenie liberalizmu rosyjskiego z elementu obcoplemiennego.

Goście włoscy.

Petersburg (Wł.). Odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu dla przyjęcia gości włoskich: posłów, przemysłowców i działaczów miejskich w liczbie około 30 osób. Opracowano marszrutę: Warszawa — Petersburg — Moskwa — Kijów.

Strajki.

Petersburg (AP). W Petersburgu w dalszym ciągu trwają strajki w fabrykach. Z powodu strajku w sprawie zajść w kopalniach leńskich wydalono 6 tys. robotników.

Dokoła Dumy.

Petersburg (AP). Poseł do Dumy Śnieżkow złożył w grupie ziemskiej referat o zjednoczeniu ziemstw powiatowych i gubernialnych tudzież o państwowej asekuracyi na wypadek nieurodzaju.

Katastrofa kolejowa.

Moskwa (AP). W nocy pomiędzy stacyami Taruską i Pachomówem kurskiej kolei wykoleił się kuryer syberyjski. 9 osób ranionych.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zdobycie Skutari.

Wiedeń (Wł.). Telegramy z Rzymu, Cetynii i Londynu stwierdzają, iż opisy szturmów Skutari przez czarnogórców były fałszywe. W rzeczywistości nie było żadnego szturmu, ani walki na bagnety. Na dwa dni przed kapitulacyą Essad-basza, zmuszony głodem i widząc bezcelowość walki o miasto, nie należące do Turcyi, rozpoczął rokowania, żądając wolnego wyjścia z załogą. Królewicz Daniło nie chciał się na to zgodzić. Otrzymawszy dopiero telegraficznie rozkaz króla Mikołaja, zgodził się na wyjście załogi z twierdzy z bronią w ręku, poczem Skutari kapitulowało.

Po upadku Skutari.

Wiedeń (Wł.). Dotychczas pokojowa „N. Fr. Presse" pisze, że Austrya nie pozwoli ciągnąć się jak błazen na sznurku przez Europę. W dniach najbliższych nastąpi decyzya, czy Europa pójdzie ręka w rękę z Austryą, czy ostatnia zacznie działać samodzielnie.

Wiedeń (Wł.). „Pester Lloyd" pisze, że Austrya z największą energią przeprowadzi akcyę, mającą na celu wydostanie Skutari z rąk czarnogórców.

Wiedeń (Wł.). W wielu miastach morawskich odbyły się manifestacye na cześć Czarnogóry.

Wiedeń (Wł.) Do „Südslavische Corr". donoszą z Cetynii, iż król Mikołaj dziękując za manifestacye radosne z powodu zdobycia Skutari przed pałacem, mówił, iż przyłączenie Skutari do Czarnogóry jest teraz zapewnione i przyczyni się do rozwoju królestwa. Król zakończył okrzykiem: „Niech żyje Skutari czarnogórskie!" Następnie król dłużej konferował z attaché rosyjskim generałem Potapowem.

Nota Austryi.

Wiedeń (Wł.). Telegram okólnikowy Berchtolda do mocarstw domaga się wysłania do rządu Czarnogóry ultimatum, wzywającego do opuszczenia Skutari w ciągu 48 godzin. W przeciwnym razie Austrya w porozumieniu z innemi mocarstwami trójprzymierza wystąpi sama w obronie swych praw.

Berlin (Wł.). Wiedeńska nota uważana jest tutaj za balon próbny w celu zbadania poglądu mocarstw. Niemieckie koła są przeświadczone, iż w braku jedności mocarstw o sprawie losów Skutari nie może być mowy i uchwały muszą być wykonane.

Wiedeń (Wł.). Telegram Berchtolda domaga się stanowczej odpowiedzi do niedzieli. Potem Austrya rozpocznie akcyę wojskową w Czarnogórze.

Stanowisko Rosyi.

Wiedeń (Wł.). Koła wiedeńskie utrzymują, iż Rosya zgodzi się na wezwanie Czarnogóry do opuszczenia Skutari, lecz odmówi zgody na środki przymusowe i nie dopuści, ażeby zastosowanie takowych powierzono Austryi.

Sprawy galicyjskie.

Wiedeń (Wł.). Arcybiskup Bilczewski oraz przywódcy stronnictw polskich wyjechali do Lwowa. Sprawa reformy wyborczej jest rozpaczliwa. Przewidywane jest najpierw odroczenie, a następnie rozwiązanie sejmu.

Wiedeń (Wł.). Namiestnik Bobrzyński opuszcza Lwów d. 1 maja nowego stylu. Nowe wybory do sejmu odbędą się prawdopodobnie w jesieni. Również w jesieni spodziewana jest nominacya nowego namiestnika.

Wiedeń (Wł.). Przywódca rusinów Lewicki oświadczył, iż kompromis w sprawie reformy wyborczej został rozchwiany.

Różne.

Londyn (AP). Izba gmin uchwaliła gwarantowanie 30 milionowej pożyczki na kulturalne melioracye w Sudanie.

Tokio (AP). Delegaci chińskiej kolei wschodniej podpisali protokół o wprowadzeniu od dn. 1 października bezpośredniej komunikacyi towarowej pomiędzy Mandżurya a Japonią. Japończycy obniżyli znacznie taryfę na manufakturę i mąkę rosyjską, wywożone z Charbina do Mukdenu, Inkou, Dalniego i Seulu. Ustalono terminy dostawy jedwabiu surowego.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—N 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Grajewo, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Posp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., przych. odch. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Pocst.* I, II i III kl. Odesa, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Pocst.* I, II i III kl. Ekaterynosław, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Pocst.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po pld., prz. g. 4 m. 50 po pld. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Brześć, Koziatyn, Odesa, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 5 m. 52 pld. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Fastów, Koziatyn, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r. Nr 27. *Tow. Osob.* I, II, III kl. Fastów, odch. g. 5 m. 25 po pol., przych. g. 9 m. 25 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Posp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po pld., prz. g. 5 po pld. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po pld., prz. g. 4 m. 20 po pld. — Nr 2. *Posp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 w. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II, i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w. Nr 18, *Pocst.* I, II, III kl. Bachmacz — Petersburg odch. g. 7 m. 25 w., przych. g. 10 m. 40 r.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca Antoni Zieleński.